

śladów próbnych w celu wyłonienia najbardziej skutecznej metody dla danego podłoża klejącego w konkretnym przypadku.

Autorzy składają serdeczne podziękowania pani Ilonie Gajewskiej z firmy 3M za nieodpłatne dostarczenie materiałów do badań.

**Tomasz Szczepański
Łukasz Ziemnicki**

BIBLIOGRAFIA

1. **Berg E.C.:** Latent Prints from Duct Tape, „J. Forensic Ident.”, 1992, 42, 5.
2. **Bramble S.K., Cantu A.A., Ramotowski R.S., Brennan J.S.:** Deep Red to Near Infrared (NIR) Fluorescence of Gentian Violet-Treated Latent Prints, „J. Forensic Ident.”, 2000, 50, 1.
3. **Burns D.S.:** Sticky-Side Powder: The Japanese Solution, „J. Forensic Ident.”, 1994, 44, 2.
4. **Gray M.L.:** Sticky-Side Powder Versus Gentian Violet: The Search for the Superior Method for Processing the Sticky Side of Adhesive Tape, „J. Forensic Ident.”, 1996, 46, 3.
5. **Hollars M.L.:** Development of Latent Fingerprint on Dark Colored Sticky Surfaces Using Liqui-Drox, „J. Forensic Ident.”, 2000, 50, 4.
6. **Kimble G.W.:** Powder Suspension Processing, „J. Forensic Ident.”, 1996, 46, 3.
7. **Martin B.L.:** Developing Latent Prints on the Adhesive Surface of Black Electrical Tape, „J. Forensic Ident.”, 1999, 49, 2.
8. **Steele Ch.A., Ball M.S.:** Enhancing Contrast of Fingerprints on Plastic Tape, „J. Forensic Sci.”, 2003, 48, 6.
9. **Tucker G.:** A Modified Crystal Violet Application Technique for Black Electrical Tape, „J. Forensic Ident.”, 1990, 40, 3.

Błędne skojarzenia jako element odsłuchu treści rozmów dowodowych

Spisanie treści rozmów dowodowych jest żmudnym etapem badań, którego pracochłonność zależy od trzech uwarunkowań: objętości zgromadzonego materiału dowodowego, jakości nagrań, zwykle niskiej, i osiągniętej dokładności odtwarzania wypowiedzi.

Przed przystąpieniem do spisywania treści biegły, działając w ramach uprawnień kodeksowych, może wykonać kopię rozmów dowodowych, zastosować dowolną korektę częstotliwości i dynamiki po to, żeby uzyskany wynik wiernie odzwierciedlał utrwalone zdarzenia. Czynność spisywania treści odbywa się w izolowanych akustycznie pomieszczeniach, z wykorzystaniem najlepszych dostępnych urządzeń: wysokiej klasy odtwarzacza, profesjonalnych głośników lub słuchawek. Nawet w najlepszych warunkach sprzętowo-lokalowych i przy względnie dobrej, jak na warunki fonoskopijne, jakości nagrania wydajność pracy eksperta osiąga tempo 1–2 godz. pracy nad spisaniem 1 min rozmowy dowodowej.

W obliczu tych realiów wydawać by się mogło, że czasochłonne spisanie treści rozmów dowodowych nie jest obarczone ryzykiem błędów. Praktyka fonoskopijna pokazuje jednak, że podczas rozpraw sądowych w sprawach, w których zlecane było wydanie opinii dwóm niezależnie pracującym biegłym, pojawia się czasem problem rozbieżności odtworzonej treści. I tak na przykład może się zdarzyć, że jeden ekspert spisał *bo* w miejscu, gdzie drugi usłyszał *no*, w pierwszej opinii figuruje komentarz *wypowiedź niezrozumiała*, podczas gdy w drugiej spisano treść wypowiedzi. Obrońcy, rzadziej inni uczestnicy

procesu, wnikliwie czytający spisane treści chętnie podnoszą wówczas, że opinie są sprzeczne, obarczone błędami, a więc należy je odrzucić.

W realiach fonoskopijnych – w odniesieniu do odtwarzania przebiegu utrwalonego zdarzenia – istnieje problem błędnych skojarzeń. Ich efektem są te fragmenty spisanej treści rozmowy, co do których jedynie uzasadnione podejrzenie, że nie oddają wiernie wypowiedzi dowodowych.

Na podstawie długoletnich obserwacji można stwierdzić, że powstawanie błędnych skojarzeń jest nieodłącznym elementem pracy biegłego fonoskopii nad odtworzeniem treści rozmów dowodowych. Ich występowanie zauważał Stanisław Błasikiewicz, który w 1971 r. na łamach „Problemy Kryminalistyki” przedstawił metodę odsłuchu szeptu i mowy intensywnie zakłóconej [1]. Przestrzegł on przed tzw. zakłóceniami myłymi, gdyż te „wprowadzają do informacji przekłamania, które powodują, iż mimo pozornego odsłuchania informacji treść jej będzie fałszywa”.

Problem błędnych skojarzeń treści, mimo wieloletnich prób ich eliminacji i znacznego postępu technicznego, nadal jest aktualny. Na podstawie doświadczenia zawodowego można wskazać cały szereg przyczyn ich powstawania oraz sposobów wykrycia jeszcze przed wydaniem opinii.

Przyczyny powstawania błędnych skojarzeń

Do przyczyn powstawania błędnych skojarzeń w trakcie spisywania treści rozmów dowodowych zaliczyć należy:

- specyfikę tematu, słownictwa i błędów wymowy,
- niską jakość nagrań,
- równoczesne wypowiedzi dowodowe,
- zbyt szybkie prowadzenie spisu treści,
- koncentrację biegłego na wybranych elementach rozmowy.

Specyfika tematu, słownictwa i błędów wymowy

Każdy dorosły użytkownik języka posiada określony zbiór słów, w którym którego wyróżnić można sferę słownictwa ogólnego, a także słownictwo fachowe, związane wyłącznie z określoną dziedziną życia i wiedzy. Autorzy 3-tomowego „Słownika języka polskiego” w przedmowie podają, że „jest (tenże słownik) najobszerniejszym słownikiem współczesnej polszczyzny (...) zawiera on około 80 tys. haseł” [4] i – według nich – obejmuje wyłącznie słownictwo w takim zakresie, w jakim może ono interesować niespecjalistów. Dla przykładu jednak na samej tylko s. 40 znajdują się m.in. hasła: *ałyca, amarylek, amatol*. Bliższy prawdy jest zatem chyba J. Strelau, który podaje, że przeciętny użytkownik języka posługuje się 10 tys. słów [5].

Biegły fonoskopii jest znawcą określonego zasobu słownictwa, na które składa się słownictwo ogólne i fachowe, związane z wykształceniem i zainteresowaniami. Tymczasem w rozmowach dowodowych poruszane jest szerokie spektrum zagadnień, a w wypowiedziach rozmówców pojawiają się m.in. wyrażenia specjalistyczne. W rozmowach biznesowych będą to zwroty obcojęzyczne, zapożyczenia z języka angielskiego, w rozmowie przedstawicieli środowiska lekarskiego – nazewnictwo łacińskie, a w wypowiedziach prawnika – szereg odniesień do specyficznego języka kodeksów. Biegły, który nie ma przecież możli-

wości zapytania autora wypowiedzi, jakie określenie zostało przez niego użyte, może posiłkować się jedynie brzmieniem określonego słowa. Gdy jednak zostanie ono wypowiedziane szybko, niezbyt wyraźnie bądź nałożą się określone czynniki techniczne, może dojść do błędnego skojarzenia. Wówczas wypowiedź *po cienkim idę lodzie* będzie jawić się słuchaczowi jako *o wielkim milordzie*.

Trudności spisywania treści wiążą się niekiedy z zagadnieniem zależności między pisownią a poprawną wymową poszczególnych słów, nie zawsze bowiem występuje tożsamość i ilościowa zgodność głosek i liter [2], tak jak to dzieje się w przypadku wyrazów np. *jabłko* czy *chleb*. Te akurat przykłady nie sprawiają problemów użytkownikom języka polskiego, inaczej jest jednak w sytuacji konieczności zapisania nazwy firmy: czy jest to *M&M*, czy też *MNM*?

Mówcy w różnym stopniu łamią przecież reguły poprawnej polszczyzny: wtrącają neologizmy, dokonują skrótów, np. zaimek *sobie* skracają do formy *se*, a zamiast *poszedłem* mówią *poszłem*, przy czym realizacja słowna, zwłaszcza szybkich wypowiedzi, nie jest jednoznaczna. Poprawne odczytanie treści wypowiedzi uniemożliwiają niekiedy również liczne zaburzenia wymowy, dość częste w populacji [7].

Niska jakość nagrań

Nagrania dowodowe z reguły cechuje niska jakość, co ma istotny wpływ na pogorszenie możliwości percepcji słuchowej. Negatywne czynniki to m.in.: zawężenie pasma sygnału mowy, kompresja sygnału, zakłócenia i zniekształcenia. Wszystkie występują w różnym nasileniu i znacząco komplikują badania materiału dowodowego. W praktyce fonoskopijnej m.in. właśnie niska jakość nagrania była przyczyną następujących błędnych skojarzeń:

● W momencie rozpoczęcia rozmowy kobieta niezręcznie podniosła słuchawkę i zrzuciła ze stolika aparat telefoniczny. Odgłosy upadania urządzenia towarzyszyły jej pierwszej wypowiedzi, początkowo zapisanej jako: *Ola, słucham*. Identyfikacja w obrębie materiału dowodowego wskazywała kategorycznie, że jest to kobieta, która w kilku innych rozmowach przedstawiała się jako Marzena. Błąd został wychwycony, zweryfikowany i w wydanej opinii umieszczono zwrot: *Halo, słucham*.

● Nagranie dokonane z wykorzystaniem zakamuflowanego urządzenia nagrywającego stało się przedmiotem dwóch opinii fonoskopijnych, wydanych przez niezależnie pracujących biegłych. Obydwaj biegli zostali wezwani na rozprawę w celu konfrontacji, gdyż obrońca jednego z oskarżonych doliczył się ośmiu rozbieżności w spisanej treści. Wszystkie one dotyczyły jednak mało istotnych dla przesłania rozmowy dowodowej słów, np. w słabo słyszalnym momencie rozbieżność polegała na umieszczeniu w jednej opinii słowa *to*, a w drugiej – *do*. Rozstrzygnięcie problemu dźwięczności lub bezdźwięczności głosek w nagraniu niskiej jakości było w warunkach sali sądowej niemożliwe. Biegli wyrazili pogląd, że rozstrzygnięcie sporu będzie możliwe dopiero po przeprowadzeniu ponownych badań, gdyż dotyczył on wypowiedzi cichych, wyszeptanych (porównaj: *na koncie* i *na rondzie*. Tu w poprawnym kojarzeniu pomocne jest drżące *r* w przeciwieństwie do zwarto-wybuchowego *k* [2, 7]).

Ekspert spisujący treść nagrań niskiej jakości dysponuje określoną wiedzą i doświadczeniem życiowym. Postrzega świat przez pryzmat swojego światopoglądu i doznaje skojarzeń nowych zjawisk z zasobami pamięciowymi gromadzonymi w mózgu. Ośrodkowy układ nerwowy ma duże możliwości rekonstrukcji szczątkowej informacji lingwistycznej. Niska jakość percypowanego nagrania spr-

wia, że mózg słuchacza „dorabia” brakującą część informacji lingwistycznej, wykorzystując dostępne zasoby pamięciowe. O tych możliwościach ludzkiego umysłu świadczy przykład tekstu, którego zrozumienie nie powinno sprawiać problemu:

Nie ma zenacznia kojnoleść ltier przy zpiasie dengao sołwa. Nwaj-żaniszyejm jest, aby prieszwa i otatsnia lteria była na siwom mijsecu, ptzosałoe mgoą być w niaedziłe i w dszalym cągu nie pwinono to sawrztąć polbemórw ze zozumierniem tksetu.

Równoczesne wypowiedzi dowodowe

W praktyce kryminalistycznej niemal nie występują rozmowy dowodowe, w których nie jest obecne zjawisko równoczesnych wypowiedzi. Ich nasilenie zależy m.in. od stopnia pobudzenia emocjonalnego rozmówców i nawyków prowadzenia dyskursu. W efekcie gdy na wypowiedź jednej osoby nakładają się słowa wypowiedziane równocześnie przez innego mówcę bądź mówców, wzrasta ryzyko błędnych skojarzeń. W takim przypadku poprawa słyszalności w wyniku korekcji nie jest możliwa, gdyż ta musiałaby polegać na usuwaniu wypowiedzi poszczególnych osób bez straty dla mowy pozostałych, co przy obecnym stanie wiedzy w sytuacji równoczesnych wypowiedzi jest technicznie niemożliwe.

Przy równoczesnych wypowiedziach problemem jest również przypisanie poszczególnych treści konkretnym osobom, a to, odwracając uwagę biegłego od innych zadań, utrudnia wychwycenie błędnych skojarzeń.

Zbyt szybkie prowadzenie spisania treści

Duża liczba spraw oczekujących na wydanie opinii i zakreślanie krótkich terminów wykonania badań zleczanych przez przedstawicieli orga-

nów procesowych to czynniki wywierające presję na biegłych fonoskopii, aby możliwie szybko kończyli badania w konkretnej sprawie i niezwłocznie wydali opinię. Ponieważ spisanie treści rozmów dowodowych jest czasochłonnym etapem badań, istnieje pokusa upatrywania tu jakichkolwiek możliwości przyspieszenia terminu wydania opinii. W efekcie biegły może ulegać presji czasu, co niestety skutkuje większą liczbą błędnych skojarzeń.

Negatywny wpływ na poprawność odtwarzania treści dowodowych ma także rutynowe podejście do prowadzonych badań. Ekspert, który uważa, że jego doświadczenie pozwala mu pracować szybciej, bez „zbędnej” kontroli, jest mniej czujny, krytyczny, przez co bardziej podatny na popełnianie błędów w odsłuchu.

Koncentracja biegłego na wybranych elementach rozmowy

Spisujący treść trudnego materiału dowodowego (za taki należy uznać nagrania niskiej jakości technicznej, rozmowy przekrzykujących się osób itp.) szczególną uwagę zwraca na wypowiedzi o kluczowym znaczeniu dla odtworzenia roli poszczególnych osób w zdarzeniu. Praktyczny przykład nagrania niskiej jakości pozwoli ukazać tę specyfikę:

A: *Widziałem się z Krzyśkiem wczoraj..... ma pistolet, magazynek wylatuje, ale działa. Na numerze go miał..... czekać na Piłsudskiego.*

B: *..... numer?...*

A: *... co?*

B: *Michnowski..... lepiej, ale ten się uparł.*

A: *Jego problem. Ja nie chcę, żeby mnie w to pakował.*

W przytoczonym fragmencie rozmowy dwóch osób zostało odtworzone imię, nazwisko i nazwa ulicy. I to właśnie na nazwach własnych skupia się uwaga biegłego spisującego treść. Tymczasem niska jakość na-

grania powoduje, że problemów przysparzać mogą również inne elementy wypowiedzi. Można zatem za-
pytać, czy na pewno:

- *widziałem się to nie zabrałem się* (np. samochodem)?
- zamiast *ma* nie powinno być *zapisane da?*
- pytanie *co?* to na pewno nie *kto?*

W zapisie przytoczonego fragmentu rozmowy sześć kropek oznacza miejsce, w którym nie udało się odtworzyć treści wypowiedzi. Czy zatem nie powinno się również w tych wątpliwych miejscach, które zostały wymienione, zastosować w lokropka? A może te podejrzane są nieuzasadnione?

Spisanie treści nagrań trudnych nieustannie dostarcza powodów do takich wątpliwości. Ich rozstrzygnięcie pozostaje w gestii biegłego, który kierując się własnym doświadczeniem i wiedzą, stara się bezstronnie odtworzyć przebieg utrwalonego zdarzenia.

Metody eliminacji błędnych skojarzeń

Eksperci fonoskopii, mając świadomość ryzyka występowania błędnych skojarzeń, stosują szereg sposobów ich wychwytywania i eliminacji z treści opracowywanej opinii.

Eliminacji błędnych skojarzeń służy:

- kolejny odsłuch,
- analiza kontekstu poszczególnych wypowiedzi,
- odsłuch przez kolejnego eksperta,
- korekcja sygnału,
- analiza zgromadzonych akt sprawy.

Kolejny odsłuch

Technika kolejnych odsłuchów to podstawowa metoda zwiększania dokładności odtwarzania treści nagrania dowodowego. Wypracowano na-

stępujący schemat: pierwsze odsłuchanie całego materiału dowodowego jest prowadzone pod kątem przeprowadzenia wstępnego spisania treści, następnie biegły słucha ponownie całości materiału i uszczegóławia zwroty wątpliwe, wyłapując błędne skojarzenia. Liczba powtórzeń odsłuchu jest sprawą indywidualną, zależną od predyspozycji psychofizycznej biegłego, jego nawyków, a także od charakteru nagrania. Wydaje się jednak, że (jak pokazuje praktyka), że możliwość wychwytywania błędnych skojarzeń przez stosowanie kolejnego odsłuchu jest ograniczona. Nie istnieje więc zależność, że im więcej razy prześluchamy odsłuch, tym wierniej spisaną będzie. Z każdym następnym odsłuchem rośnie stopień sugerowania się słuszną treścią, a maleje sposobność.

Analiza kontekstu

W niektórych przypadkach eliminacji błędnych skojarzeń służyć może analiza kontekstu, rozpatrywanie wątpliwej wypowiedzi w logicznej konstrukcji rozmowy dowodowej czy całości materiału dowodowego. Dla przykładu:

- Rozpoczęcie rozmowy telefonicznej jest zwykle nawykowe. Niektórzy mówcy, odbierając połączenie, zgłaszają się *halo*, a inni – *slucham* itd. Wykrycie powtarzalności pewnych zwrotów ułatwia kojarzenie także na podstawie niepełnej informacji lingwistycznej.

- Bez analizy kontekstu niemożliwe byłoby rozstrzygnięcie, czy powiedziano *nienazarty* czy raczej *nie na żarty*, *Pomorze* czy *pomoże*, *myjemy* czy raczej *my jemy*, *nie my* a może *niemy*, a przecież forma zapisu wiąże się z ewidentnymi różnicami znaczeniowymi [2].

Odsłuch przez kolejnego eksperta

Biegły, prowadzący spisanie treści na podstawie wielokrotnego odsłu-

chu, wytwarza sobie pamięciowy obraz zdarzenia, przez co zwiększa podatność na autosugestie. Eliminacji błędnych skojarzeń służy weryfikacja odsłuchu przez innego eksperta, który dokonuje sprawdzenia spisanej treści dopiero w końcowym etapie tych badań, gdy pierwszy ekspert już kilkakrotnie przeprowadził odsłuch.

Na zagadnienie współpracy biegłych zwracał uwagę S. Błasikiewicz [2]: „najlepsze rezultaty w rekonstrukcji treści szeptu i mowy intensywnie zakłóconej uzyskuje się w odsłuchu zespołowym”. Metoda zaproponowana przez Błasikiewicza odznaczała się dużą pracowitością, gdyż była opracowana dla biegłych dokonujących ręcznego zapisu spisanej treści: „Poszczególne osoby zapisują, niezależnie od siebie, odsłuchaną treść. Po zakończeniu analizy kolejnego fragmentu następuje konfrontacja poszczególnych wyników. W przypadku uzyskania różnych wyników odsłuchu powtarza się analizę spornych fragmentów” [1]. Obecnie weryfikacja wyników odsłuchu przebiega znacznie sprawniej dzięki wykorzystaniu komputerowego edytora tekstu.

Eliminacja błędnych skojarzeń metodą weryfikacji wyników przez kolejnego eksperta to – jedno z nielicznych – zaprzeczenie poglądu J. Sehna: „Kwalifikacji biegłych nie zastąpi ich ilość” [3], ale w realiach fonoskopijnych istnieje jednak konieczność uzyskania wsparcia ze strony drugiego eksperta, co wynika ze specyfiki materiału badawczego.

Korekcja sygnału

W zależności od charakterystyki częstotliwościowej oraz dynamicznej zakłóceń i zniekształceń, które negatywnie wpływają na zdolność percepcji słuchowej, istnieje możliwość zastosowania korekcji, tj. usunięcia negatywnych zjawisk z nagrania. Dobrze wykonana korekcja ułatwia m.in. spisanie treści rozmów dowodowych,

przez co wpływa na zmniejszenie liczby błędnych skojarzeń.

Niestety w praktyce fonoskopijnej często niemożliwe jest przeprowadzenie korekcji nagrań, gdyż jakkolwiek ingerencja w sygnał nagrań niskiej jakości objawia się znaczącym pogorszeniem jakości wypowiedzi dowodowych.

Analiza zgromadzonych akt sprawy

Udostępnianie akt sprawy biegłym budzi w środowiskach prawniczych liczne emocje. T. Widła zwraca uwagę na ryzyko sugestii i stronniczości [6]. Trudno polemizować z takim widzeniem roli biegłego, według którego jest on przede wszystkim rzekomo zainteresowany wydaniem tendencyjnej opinii, a pomaga mu w tym właśnie wiedza zgromadzona w trakcie postępowania przygotowawczego. Tenże sam autor dostrzega, że akta to skarbnica wiedzy, o której wykorzystaniu decydować powinna osoba dysponująca wiadomościami specjalnymi, a więc właśnie biegły [6].

Wykorzystanie akt sprawy przez biegłego fonoskopii prowadzącego spisanie treści rozmów dowodowych powinno mieć na celu zapoznanie biegłego z rzeczywistością, w jakiej miały miejsce zdarzenia utrwalone w nagraniach. W szczególności chodzi o liczbę osób, ich imiona, nazwy miejscowości, firm itd.

Biegły powinien mieć świadomość sugestii. Niedopuszczalne jest umieszczanie jakichkolwiek nazw własnych w spisanej treści rozmów dowodowych, zwłaszcza pod wpływem lektury akt, gdy biegły nie ma przekonania, że tak właśnie powiedział osoby w materiale dowodowym.

Podsumowanie

Przejawem odpowiedzialności biegłego za wydaną opinię jest stosowanie sześciokropka, tzn. uchylenie się

Z PRAKTYKI

od odtworzenia treści fragmentu wypowiedzi, który jest zbyt słabo słyszalny lub całkowicie niezrozumiały. Błędne skojarzenia powstają jednak zupełnie kiedy indziej, tzn. gdy ekspert się ich nie spodziewa, jest pewny, że dobrze percypuje wypowiedzi dowodowe. Mimo stosowania różnorodnych technik eliminacji błędne skojarzenia są nieodłącznym elementem spisania treści rozmów dowodowych przez ekspertów fonoskopii, czy to biegłych sądowych, instytucjonalnych, czy prywatnych.

Błędne skojarzenia nie mogą być interpretowane jako przejaw złej woli czy stronniczości biegłego, który podejmując się wykonania badań, ma przecież świadomość odpowiedzialności karnej za wydanie opinii niezgodnej z prawdą (art. 233 k.k.). Osoba celowo fałszująca treść rozmów

dowodowych nie jest godna sprawowania funkcji biegłego (odróżnienie świadomego przekłamania od błędnego skojarzenia jest możliwe na drodze analizy audytywnej).

Przy obecnym stanie wiedzy uprawniona jest konkluzja, że błędne skojarzenia są niepożądanym, ale jednak nieodłącznym elementem pracy biegłego fonoskopii, postrzegającego dowodowe zdarzenia, w których osobiście nie uczestniczył, przez pryzmat własnych doświadczeń życiowych.

Jacek Rzeszotarski

BIBLIOGRAFIA

1. Błaskiewicz S.: Metoda odsłuchu szepotu i mowy intensywnie zakłóconej,

„Problemy Kryminalistyki” 1971, nr 90, s. 159–183.

2. Ostaszewska D., Tambor J.: Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

3. Sehn J.: Dowód z biegłych w postępowaniu sądowym, „Nowe Prawo” 1956, nr 3, s. 22–34.

4. Słownik języka polskiego, t. 1, [red. nauk.] M. Szymczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

5. Strelau J.: Psychologia. Podręcznik akademicki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.

6. Widła T.: Ocena dowodu z opinii biegłego, Uniwersytet Śląski, Katowice 1992.

7. Wierchowśka B.: Wymowa polska, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.

OPINIE CZYTELNIKÓW

We wrześniu 1955 r., a więc pół wieku temu, ukazał się pierwszy numer „Problemy Kryminalistyki”, wtedy jeszcze pod nazwą „Biuletyn Poświęcony Zagadnieniom Techniki i Taktyki Śledczej”. Czytam to wydawnictwo od 1964 r. – jestem z wykształcenia magistrem kryminalistyki – i posiadam wszystkie wydane numery, które od czasu do czasu przeglądają jako były oficer śledczy, trochę prokurator, a od 25 lat adwokat. Mam więc pełne prawo napisać, że w tej branży „Problemy Kryminalistyki” były i są pozycją wiodącą, a jej wkład w rozwój kryminalistyki nie sposób przecenić, zwłaszcza że przez wiele lat było to w zasadzie jedyne pismo, poświęcone tej gałęzi prawa.

Z przyjemnością składam na ręce pana Redaktora Naczelnego jubileuszowe gratulacje i życzenia dalszego rozwoju, ku zadowoleniu szero-

kiego grona czytelników, a przede wszystkim praktyków wymiaru sprawiedliwości.

Jako wieloletni prenumerator pisma pragnę zwrócić uwagę, iż w moim odczuciu można by się zastanowić nad formułą i celem wydawnictwa. Mianowicie aktualnie jest to pismo o profilu ściśle naukowym i technicznym, adresowane przede wszystkim do osób związanych z działalnością policyjnych laboratoriów kryminalistycznych oraz uniwersyteckich zakładów kryminalistyki. Jest ono zbyt hermetyczne dla przeciętnej praktyki Policji lub organów wymiaru sprawiedliwości. Czy w tej sytuacji nie należałoby wrócić do formuły wydawania z lat 60., 70. i 80., gdy często zamieszczano fachowe relacje z głośnych spraw kryminalnych z obszernymi omówieniami spraw dowodowych i sposobów wykrycia sprawców? (...) Ktoś, kto

z ciekawością przeczytał relacje o sprawie Mazurkiewicza z Krakowa, Wampira ze śląskiej sprawy „Anna” czy nawet o londyńskim Kubie Rozpruwaczu, zajrzał przy okazji do innych artykułów, w tym ściśle technicznych, i zapoznał się z ich treścią. Wprowadzenie elementu beletrystyki propaguje przy okazji sprawy stricte naukowe, zrozumiałe już raczej dla fachowców. Wydaje mi się, że ta rola popularyzacji kryminalistyki jakby pozostała gdzieś na uboczu.

Życzę całemu zespołowi redakcyjnemu dalszych sukcesów, rozwoju pisma i stu kolejnych lat działalności, choć trudno będzie dogonić, i pobić rekord obecności na rynku wydawniczym niemieckie „Archiv für Kriminologie”, które zaczął wydawać jeszcze w XIX w. wielki Hans Gross.

Adwokat Jan Ginko
Zielona Góra